

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II (Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnieniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł., w Wolnym Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgii 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol., w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów w Danii 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara amerykańskiego. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na czwartek, 1-go sierpnia 1935 r.

Pokłosie z Kongresu Stronnictwa Ludowego

II.

Nietylko dojrzałość polityczna i scementowanie, ale i wielka stanowczość oraz niezwykła przezorność cechowała zebranych na Kongresie przedstawicieli Masy Ludowej. — Ta przezorność i stanowczość dały p. Łypaciewiczowi powód do bredzenia o niemych Kongresie, a innym Sawickim do narzekania na ograniczenie demokratycznych swobód czyli jego np. warcholstwa na Kongresie, a pewnym sanacyjnym łgarzom gazetarskim do majaczenia o dyktaturze w Stronnictwie Ludowym.

Tymczasem są to wszystko w gruncie rzeczy tylko sanacyjne kręactwa. Bo w rzeczywistości nagadano się przecież na Kongresie do syta. Przecież i poseł Sawicki motywował swoje wnioski jeszcze w teatrze Żeromskiego, choć coprawda zebrani delegaci z obrzydzeniem go słuchali i burzyli się przeciwko jego robocie. A potem, gdy z powodu konieczności opróżnienia Teatru Żeromskiego i przeniesienia się Kongresu do innego lokalu, wszyscy, którzy chcieli przemawiać mogli to uczynić do syta.

Na pierwszym planie dla wszystkich delegatów — prócz trzech, była jednakże sprawa uchwalenia rezolucji w sprawie wstrzymania się od udziału w wyborach, mających się odbyć na podstawie nowej ordynacji.

Wszakże delegaci, przedstawiciele Masy Ludowej, przedewszystkiem dlatego przyjechali do Warszawy. To też bardzo roztrąpnie i przezornie a i stanowczo Kongres postanowił przedewszystkiem to swoje zadanie spełnić i przez uchwalenie rezolucji (przez nas bez konfiskaty ogłoszonej) a postanawiającej wstrzymanie się Masy Ludowej od udziału w wyborach, dać wyraz woli Jej, która tak pod tym względem jest jednomyślna, zgodna, jak i pod tym względem, że należy każdego, któryby przyjął czy to mandat poselski czy senatorski, postawić poza nawias Stronnictwa Ludowego, co także w rezolucji przez nas bez konfiskaty było publikowane.

Pewnie, że taka rezolucja była bardzo niemila dla wielu mandatowiczów. Podobnie jak sanacja, tak i ci mandatowicze najchętniej byliby widzieli, gdyby rezolucja nie została uchwalona. To też spodziewali się dużo po jaknajdłuższej dyskusji. Bo w razie długiego trwania takiej dyskusji mogłyby się przecież rozmaite rzeczy zdarzyć.

A nuż by się np. do sali wdarła silna sanacyjna bojówka? Wiadomą rzeczą jest przecież, że przed kilku laty na wielkim zjeździe wojewódzkim w Poznaniu, na którym przemawiał jeszcze były premier

Witos, taka bojówka sanacyjna wdarła się na salę. Bojówka ta rzuciła bomby amoniakowe, z których jedna pozabawiła np. zasłużonego prezesa okręgowego p. Noska — jednego oka. Skutek był ten, że

Nowa pożyczka inwestycyjna

Ustawą o Pożyczce Inwestycyjnej upoważniony jest minister skarbu do zaciągnięcia pożyczki wewnętrznej w kwocie 200 milionów złotych. Pożyczka Inwestycyjna Premjowa przyniosła skarbowi Państwa 150 milionów złotych (plus konwersja Pożyczki Narodowej).

Obecnie wyzyskując upoważnienie o pożyczce wewnętrznej minister skarbu opublikował w Dzien-

niku Ustaw rozporządzenie z dnia 12 lipca br., mocą którego wypuszczona zostanie nowa 6-procentowa Pożyczka Inwestycyjna na kwotę 50 milionów złotych. Nowa pożyczka nie jest premjowa, ale będzie umorzona stopniowo drogą lotowania, w ciągu 30 lat.

Omawiana pożyczka nie będzie lokowana na wolnym rynku, lecz objęta będzie przez instytucje kredytowe i ubezpieczeniowe.

Dookoła wyborów

NA 1000 UPRAWNIONYCH
— 300 ZAREJESTROWANYCH.

Rejestracja uprawnionych do głosowania do senatu została już zakończona. Jakie są wyniki tej rejestracji, której terminy musiały być kilkakrotnie przedłużane, nie jest jeszcze wiadomem. Musiałoby być jednak nie tęgie, skoro przedłużano terminy zapisów, przypomniano i nakłaniano i wprost zmuszono urzędników do zgłaszania się do rejestracji.

Jedno z pism kieleckich podaje, że termin rejestracji w tamtejszym mieście minął dnia 25 bm. Do dnia 24 włącznie zarejestrowało się wszystkiego 300 osób, wtedy, gdy obliczano, że na terenie Kielc znajduje się około 1000 osób uprawnionych do głosowania do senatu. Trzeba przytem wiedzieć, że Kielce są siedzibą województwa, zatem znajduje się tam dużo urzędów państwowych.

WIEŚ ZACZYNA PYTAĆ...

W ostatnim czasie rolnicy odbyli w okolicach Chodzieży zebrania, których przebieg miał charakter agitacji przedwyborczej.

Na zebrania te zjawili się czołowi działacze powiatowi z P.B., którzy jednak zamiast entuzjazmu, musieli wysłuchać wiele gorzkiej prawdy, dotyczącej nędzy, do jakiej doprowadzono życie wiejskie. Gdy jeden zapytał otwarcie, dlaczego przeciętny rolnik, który dawniej miał się dobrze, dziś mimo

wzorowego gospodarowania stacza się ku ruinie, skonsternowani „sanatorzy” nie dali żadnej odpowiedzi i chyłkiem opuścili zebranie.

Uświadomienie wsi, postępuje coraz bardziej.

SANACYJNE BREDNIE.

W dniach ostatnich ub. tygodnia gazety sanacyjne pod szumnymi tytułami podawały wiadomości, że pomimo hasel bajkotowych, członkowie ugrupowań opozycyjnych biorą udział w wyborach delegatów do komisji wyborczych.

Okazuje się, iż informacje te z gruntu były fałszywe, bowiem żadne z ugrupowań opozycyjnych ani w wyborach delegatów ani w wyborach kandydatów, ani w wyborach wrześnieowych udziału brać nie będą.

W GRODZISKU WLK.
10 WYBORCÓW DO SENATU.

W Grodzisku wielkopolskim magistrat wezwał uprawnionych do głosowania do Senatu plakatami, rozlepionymi na wszystkich słupach, aby zgłosili się do 15 lipca w magistracie celem rejestracji. Ponieważ w wyznaczonym terminie stawiło się „aż” 10 uprawnionych, rozlepiono następnie obwieszczenia starostwa powiatowego, wzywające do rejestrowania się w starostwie do 28 lipca włącznie. Jaki był skutek tego wezwania, dowiemy się niebawem.

silny oddział policji wkroczył na salę — aresztował coprawda bojówkarzy, których potem zwolnił — ale olbrzymie zebranie rozpedził kolbami. A nużby taka, czy też podobna rzecz się była stała na ostatnim kongresie Stronnictwa Ludowego! Gdyby ten Kongres np. także rozpedzono i do uchwalenia rezolucji zalecającej wstrzymanie się od wyborów, skutkiem tego nie byłoby przyszło — to sanacyjni łgarze gazetarscy — byliby święcie roztrąbili po całej Polsce — że chłopci się na Kongresie pobili, bo większość chciała iść do wyborów, więc rezolucji przeciwko braniu udziału w wyborach i za wykluczeniem tych ze Stronnictwa, którzyby przyjęli mandaty takie czy inne — nie uchwalili.

Delegaci doskonale rozumieli, jaka na nich wielka ciężka odpowiedzialność i załatwiwszy się krótko z próbą rozbijaczką b. posła Sawickiego, odrzucając prawie-że jednogłośnie jego rzekome poprawki rezolucji — potem już taka samą olbrzymią większością uchwalili odroczenie dyskusji i przystąpili natychmiast do głosowania. Wynik tego historycznego głosowania, ogłoszony we wszystkich niesanacyjnych gazetach polskich a także w licznych zagranicznych — był jak wiadomo ten, że na 280 uprawnionych do głosowania delegatów, tylko trzech głosowało za udziałem w wyborach, a reszta za znaną już rezolucją, a więc przeciwko wszelkiemu mieszanin się do wyborów pod groźbą wykluczenia ze Stronnictwa.

Tak więc triumfowała przezorność i stanowczość przedstawicieli Masy Ludowej, którzy z oburzeniem na samym wstępie odrzucali wszelkie inne możliwości.

(Skonfiskowano.)

Liczby które mówią o nędzy

W roku 1933 wpłynęło do komorników 1.735.000 egzekucji — czyli co 20 obywatel był egzekwowany przez komorników, a odliczając młodzież do lat 19 — co 10-ty (dziesiąty), jest to dowodem „dobrobytu” naszej ludności w okresie rządów kapitalistycznych.

W ciągu roku 1933 skazano przez sądy powszechne, sądy pracy i władze administracyjne około 1.800.000 obywateli czyli co 20 obywatel skazany był za jakieś przewinienia, a odliczając dzieci (do 13 lat) i starców (ponad 60 lat) — co 11-ty (jedenasty).

Gdańsk zaczyna Polsce grozić

powrotem do Rzeszy Niemieckiej

Ostatnie, słuszne a rzeczowe choć dotkliwe dla Gdańska zarządzenia władz polskich, znalazły po klask zdaje się całego Narodu, który w olbrzymiej większości dawno zrozumiał, że polityka ustępstw świadczenie Gdańskowi zupełnie nie uzasadnionych dobrodziejstw — jest nie na miejscu. Miarodajnym czynnikiem gdańskim zdaje się jednakże, że jeszcze ciągle wobec Polski można „ryzykować szeroką buzią“. Dowodem tego na przykład znane już naszym czytelnikom oświadczenie osławionego pana Greiser'a. A hitlerowskie gazety, gdańskie, jak na przykład „Danziger Neueste Nachrichten“ puszczają w świat z całym rozmysłem ukryte groźby. Znane to ze swej polakożerczości jeszcze z czasów niewoli piśmidło w artykule pod tytułem:

„Papée wrócił z Warszawy“ — wyraża nadzieję, że „pan Papée po otrzymaniu nowych instrukcji chyba ponownie zetknie się z „rządem“ gdańskim dla usunięcia także powstałego „zatargu“.

Okazuje się, pisze „D. N. N.“ dalej niebawem, czy po stronie polskiej się zechce skorzystać z tej okazji dla naprawienia swej postawy czy też Polska chce dążyć do zupełnego wyparcia Gdańska z unii celnej (znana jest rzeczą, że takiej unii wcale niema, gdyż Gdańsk przez Traktat Wersalski wcielony został do gospodarczego obszaru Rzplitej Polskiej — red.).

Nakońcu swego artykułu piśmidło polakożercze powtarza tę samą pogroźkę w takiej mniej więcej formie: — „nie może to być ani życzeniem, ani w interesie Polski, by zastoscwać wobec Gdańska sposób, któryby oznaczał „wyparcie Gdańska z wspólnego obszaru celnego“.

Jak sobie hitlerowska polakożercza gazeta to „wyparcie“ i „wypchnięcie“ wyobraża, tego oczywiście wyraźnie nie powiada. Natomiast kierownicze koła hitlerowców gdańskich pod tym względem zupełnie się nie krepują, lecz otwarcie a gwałtownie agitują za przyłączeniem się Gdańska do Trzeciej Rzeszy.

Agitacja ta w niesłychany sposób niepokoi gdańskie koła gospodarcze, a więc handel, przemysł i finansistów. Koła gospodarcze bowiem są przekonane, że przyłączenie się Gdańska do Rzeszy — oznaczałoby zupełne bankructwo „die vollkommenste Pleite“.

Polskę natomiast te idjotyczne groźby gdańskich gadułów hitlerowskich oczywiście zaniepokoić niemoga.

Polska czuje się bowiem dosyć silną, by każdą obłądną próbę pozabawienia jej praw, jakie jej Traktat Wersalski dał w stosunku do Wolnego Miasta Gdańska, natychmiast zlikwidować — skądkolwiek by ta próba wyszła!

Niech sobie więc hitlerowcy gdańscy nie psują ani buź ani piór, bo to na Polskę w żadnej mierze nie wpłynie, a Gdańskowi tylko zaszkodzić może.

Sądzimy bowiem, że tego rodzaju groźby gdańskie tylko na wzmożenie represji ze strony Polski wpłynąć powinny.

Sądzimy też, że wyjazd urzędników Ministerstwa Skarbu do Gdańska chyba niema znaczenia cofania się o dwa kroki wstecz, gdy poczyniono jeden krok — naprzód, zważywszy szczególnie, że pierwotnie szły z Gdańska wieści, iż do Warszawy pojedzie delegacja senacka. Zdaje się, że tego faktu

należało w Warszawie — odezwać! Można się bowiem obawiać, że gdańskie bractwo hitlerowskie gotowe ten wyjazd urzędników Ministerstwa Skarbu do Gdańska, może w celach rokowania z — „rządem“ gdańskim — uznać w danym momencie jako dowód lęku po stronie polskiej.

Nad Naroczą wciąż nie jest jeszcze w porządku

Wypadki nad Naroczą wciąż jeszcze stanowią temat omawiań prasy krajowej. A dlaczego? O tem pisze poseł sanacyjny p. Mackiewicz w „Słowie“ wileńskim. Pisze więc z czego rozruchy te zaczęły się, a następnie wywodzi, jak zabierano się do chłopów, którzy odwiecznym zwyczajem uprawiali na jeziorze rybołówstwo:

„Zaraz policja, motorówka, arestować chłopów, łodzie, sieci, połów Ale zawodzi czasami francuski samochód na pustyni i wtedy śmieje się w kułak Arab z cywilizacji i

wprzega swego wielbłąda. Motorówka stanęła. Nie motorówka. Łodzie rybackie, lecz naodwrot łodzie holować musiały motorówkę z policjantami. Doholowały do wsi „opornej“ i dopiero hałas: „bija, zabijają“. Od tego czasu trwa krnąbrność i niewykonywanie zarządzeń, które mimo uspakajania urzędowych trwa do dnia dzisiejszego“.

Gdybyśmy my informację taką podali, niewątpliwie pan cenzor skonfiskowałby naszą gazetę. No, ale bylemu posłowi sanacyjnemu dużo wolno.



Nowy pomnik ku czci poległych w pobliżu Soissons.

został niedawno odsłonięty. Na zdjęciu widzimy prezydenta Lebruna składającego wieniec u stóp pomnika, na cokole którego widnieje ciekawy napis: „Widma“. Pomnik ten poświęcony jest żołnierzom poległym w roku 1918 między 15-ym sierpnia a 4 września, na polach w okolicy Soissons.

Plaga wilków na Kresach Wschodn.

Z powodu upałów panujących na naszych Kresach północno-wschodnich panuje tam plaga wilków Rozszalałe spowodu gorąca wilki napadły na osiedla ludzkie pod puszcza różańską (pow grodzieński). Niedawno jeden z wilków rzucił się na stado pasącego się bydła i pogryzł pięciu pastuchów oraz 12 krów. 10 krów zdechło wskutek tego pokąsania.

Obecnie donoszą, że wilki znowu pojawiły się w wielkiej liczbie i napadają wioski. W sobotę wpadł wilk do wsi Blizna na podwórze pewnego gospodarza, lecz został przez chłopą zabity.

Władze administracyjne przedsięwzięły środki zaradcze i zarządziły obławę a do poszkodowanych wsi wysłały weterynarzy.

Trzy ofiary katastrofy samolotowej

W czasie próbnego lotu samolotu wojskowego typu PZL XXIII należącego do 1-go pułku lotniczego pod wsią Gorzkiewki koło Wilanowa pod Warszawą wydarzyła się katastrofa lotnicza. Samolot,

Kto się więc na gorącym tyle razy sparzył, jak Polska, zdaje się powinien koniecznie „dmuchać na zimne“.

Tekst noty polskiej do senatu gdańskiego

Prasa gdańska ogłasza tekst noty, złożonej przez komisarza generalnego Rzplitej senatowi gdańskiemu. Nota brzmi jak następująca: „W odpowiedzi na notę senatu z dnia 23 lipca mam zaszczyt zakomunikować, że rząd polski stwierdza, iż niewykonanie przez gdańskie urzędy celne zarządzeń Ministra Skarbu narusza stan prawny w dziedzinie celnej, wynikający z obowiązujących umów polsko-gdańskich, a zarządzenia senatu w tej dziedzinie przekraczają jego uprawnienia. Prośba senatu o cofnięcie rozporządzenia z dnia 18 bm. musi być wobec tego uznana przez rząd polski w danych warunkach za bezprzedmiotową.

Mam zaszczyt zakomunikować, że rząd polski oczekuje niezwłocznego zastosowania się dyrekcji celnej w Gdańsku do wyżej wspomnianego rozporządzenia Ministra Skarbu oraz wyjaśnienia senatu co do wydanego przezeń zarządzenia.

Najlepiej

Przedwczoraj odbyło się posiedzenie Sądu Najwyższego na którym to posiedzeniu znalazła się sprawa nierozpatrzonych dotychczas protestów wyborczych z wyborów do ciał ustawodawczych przeprowadzonych w 1930 roku.

Na posiedzeniu tem uchwalono umorzyć nierozpatrzone protesty wyborcze do rozwiązanego Sejmu i Senatu. Protestów tych było 39 z różnych okręgów kraju.

Żydzi budują polskie Muzeum Narodowe

Jak podaje „Warszawski Dziennik Narodowy“ przy budowie gmachów Muzeum Narodowego w Krakowie szereg robót wykonują firmy żydowskie. I tak ostatnio powierzono pierwszą część robót izolacyjnych żydowskiej firmie „Asfalt“ A. Unger. Nie jest to niestety wyjątek, ale ogólnie w systemie cała budowa Muzeum znajduje się w rękach żydowskich. Przypomniemy tylko, że przewodniczącym komitetu budowy jest prezydent m. Krakowa p. Kapellner-Kaplicki, sekretarzem komitetu i szefem propagandy p. A. Hollender, projektodawcami i kierownikami budowy inżynierowie architektki Czesław Boratyński i Edward Kreisler. Wszystkie wydawnictwa propagandowe i druki wykonuje firma „Drukarnia Narodowa (!)“ itd. — Wszyscy wymienieni bez wyjątku to... żydzi lub przechrzty. „Drukarnia Narodowa“ jest też własnością żyda przechrzty. I jak na ironję na płocie okalającym miejsce budowy widnieje napis: „Muzeum Narodowe w Krakowie będzie trwałym pomnikiem całego Narodu Polskiego“.

Nowa powódź na Podhalu

Na Podhalu od poniedziałku pada bez przerwy deszcz. W niektórych miejscowościach a przeważnie w dolinach, domy drewniane zostały całkowicie podmyte i grozi im zawalenie.

Mała rzeczka Białka, przepływająca przez miasto Biała i część Podhala, wzbierała silnie; a w niektórych miejscowościach grozi wylewem.

W okolicy Żywca, Wadowic; Zwardonia i innych miejscowości deszcze padają bez przerwy od poniedziałku wieczora.

Ludność zamieszkująca Podhalę u stóp gór stoi przed groźbą nowej powodzi. W niektórych miejscowościach mieszkańcy są przygotowani na wszelki wypadek i nocami czuwają.

Najbardziej zagrożona jest ludność zamieszkująca doliny, gdzie woda ustawicznie splywa i opada z gór.

Jak trwoga to do— Polski

W związku z ostatnimi rozruchami antyżydowskimi w Niemczech, na pograniczu polsko-niemieckim zauważono wzmożony przejazd żydów do Polski. Niektórym nawet widocznie bardzo się spieszyło, gdyż byli bez żadnych bagaży. Wśród uciekających przeważała młodzież. Uciekinierzy oświadczają, że z Polski udadzą się do Palestyny. Oby tylko dotrzymali słowa i długo nie zagrzażyli u nas miejsca.

Projekt nowej zniżki na Kolejach

W Min. Komunikacji rozpatrywany jest projekt rozszerzenia 25 proc. zniżki, wprowadzonej w r. 1984 przy przejazdach odległych również na przejazdy bliskie, na czym zyskałby przede wszystkim ruch t. zw. międzywiejski, droższy dziś od podmiejskiego.

Wprowadzenie tej zniżki ma na celu pobudzenie ruchu gromadnego, któryby opłacał koszty przewozu. Wprowadzenia zniżki ogólnej Min. komunikacji nie przewiduje, bowiem obniżyłoby to wpływ w takim stopniu, że deficytu nie dałoby się wyrównać na wet znaczną redukcją wydatków.

Wszelkie prace na całym Podhalu, na polach i drogach oraz roboty kolejowe przerwano. W niektórych miejscowościach zboża i siano znajdują się całkowicie pod wodą. Miejsca, na

których żyta nie są jeszcze żęte, również częściowo zostały zalane.

W każdej niemal miejscowości na Podhalu całe łaki znajdują się pod wodą.

Sowiety zbroją się na morzu

Jedna z gazet angielskich podaje informację pochodzącą podobno z wiarogodnego źródła, że Sowiety opuściły w ub. miesiącu sw 50-tą łódź podwodną, na wodę. Przed 4 lata Sowiety posiadały, zaledwie 15 łodzi podwodnych i to typu starego. Za półtora roku Sowiety posiadać będą, prócz przestarzałych, 55 nowoczesnych łodzi podwodnych.

Sowieckie łodzie podwodne skoncentrowane są głównie w Kronstadtzie. Pewna ich część znajduje się w porcie władystockim i portach morza Czarnego.

W budowie jest również kilka kłazowników i kontrtorpedowców. Gdy jednostki te zostaną wykonane, to flota sowiecka przewyższy liczebnością flotę angielską.

Ukrył majątek w trumnie

We wsi Pałuknia, gminy jądziwińskiej, (woj. wileńskie) zmarł z głodu i wycieńczenia 69-letni żebrak, Jan Danko, który przed 15-tu laty sprzedał swe gospodarstwo i od tego czasu wędrował, trudniąc się żebractwem. Przez 10 lat Danko trudnił się żebractwem w Wilnie, ostatnie 4 lata przebywał w Warszawie, skąd go jako żebraka wysiedlono. Od roku Danko bawił w rodzinnej wiosce u zameżnej swej siostry, u której wycieńczony głodem i włoścęgą — zmarł.

Danko przecezuwał śmierć i zdążył jeszcze kupić sobie trumnę, a w niej ukrył między deskami 2600 rubli carskich, 3 000 zł. i 30 dolarów. Kiedy trumnę wynoszono ze strychu, upadła i dno się jej rozbiło. Przy naprawie trumny zauważono między deskami pieniądze. Pieniądze te dziwnym tylko zbiegiem okoliczności otrzymała w spadku siostra.

*

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 29-gc lipca 1935 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	15,00—16,00	14,00—14,25	12,75—18,75	14,00—14,50
Zyto	11,00—11,50	10,00—10,50	14,25—15,10	10,50—11,00
Jęczmień	13,00—14,50	12,25—13,00	17,50—18,50	12,75—14,50
Jęczmień brow.	17,00—17,50	19,50—20,00	17,50—19,00	18,50—19,00
Owies	15,25—16,00	13,25—13,75	17,00—17,50	13,50—14,00
Mąka pszen. 65%	21,00—23,00	21,75—22,25	27,50—28,00	24,50—25,50
Mąka żytnia 65%	18,50—19,50	17,25—18,25	23,00—23,50	20,25—21,75
Otręby pszenne	9,50—10,00	8,75—9,25	8,50—9,00	8,25—9,00
Otręby żytnie	8,50—9,00	7,75—8,50	8,50—9,00	7,50—8,25
Rzepak	38,00—39,00	37,00—39,00	33,00—34,00	40,00—42,00
Groch polny	23,00—25,00	26,00—32,00	23,00—25,00	20,00—28,00
Kuchy rzepak.	11,75—12,25	13,25—13,50	14,00—15,00	13,00—13,75
Kuchy łniane	16,50—17,00	17,75—18,00	20,00—20,50	18,00—18,50
Ziemiaki jad.	4,00—4,50	3,50—4,00	4,50—5,00	3,25—4,00
Gryka	—	—	—	—
Słoma luźna	—	2,25—2,50	—	—
Słoma prasow.	—	2,75—3,00	—	—
Siano luźne	—	5,75—6,25	—	—
Siano prasow.	—	6,25—6,75	—	8,00—9,00

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 36,46; Praga 31,82; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 9,72

Wartość dolara: 5,27. — Wartość gramu złota: 5,92

P. Z. P. Z. wysprzedały już wszystko zboże

Państwowe Zakłady Przemysłu Zbożowego sprzedały zagranicę resztę zapasów zboża zeszłorocznego. Znaczne transporty żyta zakupiła ostatnio Danja.

Magazyny państwowych zakładów zbożowca opustoszały i zapewne dłużej się nie zapełnią wobec zaniechania zakupów interwencyjnych.

Rząd francuski usunął z Kraju 100.000 robotników

Minister pracy Frossard w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Excelsior”, podkreślił, że rząd francuski przedsięwziął energiczne kroki celem usunięcia z Francji nadmiaru robotników cudzoziemskich. Dzięki zastosowanym środkom, ustalonym już przez poprzedniego ministra pracy, dokonano repatriacji 100 tys. cudzoziemców.

Repatriacja ta odbywa się od kilku tygodni na koszt państwa i organizowana jest przez min. pracy. W odstępach 7-dniowych odchodzą obecnie z Paryża i z Lille pociągi, wiozące robotników polskich. Obecnie zamknięto granicę dla robotników obcych. Jedynie specjaliści robotnicy rolni z Belgii, w mniejszej liczbie otrzymują uposażenie na przyjazd do Francji.

Nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów

Niemieckie biuro informacji nie donosi z Genewy, że do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów nadeszła nota rządu abisyńskiego, domagająca się natychmiastowego zwołania Rady Ligi w trybie nagłym.

Jak donosi agencja Havas rozmowa Laval'a z sekretarzem generalnym Ligi Narodów — Avenolem dotyczyła sesji Rady Ligi Narodów. Avenol roześle jutro zaproszenia do członków Rady na nadzwyczajną sesję, która rozpocznie się dnia 30 lub 31 lipca. Najbliższe zwykłe posiedzenie Rady odbyć się ma dnia 25 sierpnia.

VAL GIELGUD.

(51)

Skarb Carów

Autoryzowany przekład z angielskiego.

ROZDZIAŁ XIV.

Przygody zakładniczki.

Taszkient jest stolicą rosyjskiego Turkiestanu i jednocześnie prowincji Uzbekistanu i leży w oazie stepowej na północo-zachód od Buchary i Samarkandy. Mieszkańcy, w liczbie około dziesięciu tysięcy, rekrutują się ze wszystkich narodowości Azji. Pod koniec ubiegłego stulecia rząd rosyjski wybudował obecne nowoczesne miasto poza zrujnowanymi murami starego, które gościło w swym obrębie tylu zdobywców....

Nowe miasto ma proste, szerokie ulice, ocienione wierzbnymi i wysokimi topolami i niskie budowle, obliczone na ciągłe trzęsienie ziemi. Wśród gmachów zasługują na uwagę obserwatorium, muzeum i szkoła, którą Lenin przekształcił na kolegium dla szpiegów i agitatorów, mających głosić doktrynę

młota i sierpa po całym świecie. Uczniowie, poważni fanatycy o wąskich ustach i oczach za szklami, studują w ogromnych, jasnych salach najbardziej nieznanym dialekty, chaotyczną naukę Marksa w zastosowaniu do orientalnego proletariatu i luki w imperialistycznej zbroi Francji, Wielkiej Brytanji i Japonji. Jednocześnie wśród krętych uliczek starego miasta, między waląciami się ruderami, zarosłymi i zapomnianymi grobami, zrujnowanymi pałacami i fortami, wśród spróchniałej wspaniałości wspaniałości minionych wieków, tłoczą się, rozpychają, plotkują i handlują szumowiny ludzkie ze wszystkich krain Azji. Handel odbywa się podług tradycji prostu odwiecznych.

Na płaskim dachu jednego z nowych domów koło obserwatorium, leżała na szezlongu pod markizą w paski Karolina Dexter i wpatrywała się żalostnie w purpurowy zachód słońca. Była sama. Właśnie wstała po osiemnastogodzinnym twardym śnie, po którym poczuła się znacznie lepiej. Teraz starała się zebrać myśli. Nie opierała

się wyjazdowi z Pragi, dlatego, że nie mogła i że miała jakąś dziwną nadzieję, iż zdarzy się coś, co ją ocali. Jak dotąd nie zdarzyło się nic. Pozostawało więc tylko pogodzić się z przykrym faktem, że bezbronna i bezradna znajdowała się w rękach rozbójniczej bandy w Taszkencie. Z punktu widzenia nadziei na ratunek, mogła równie dobrze znajdować się na księżycu. W czasie podróży powietrznej była tak wyczerpana i wystraszona, że nawet nie zdawała sobie sprawy z sytuacji. Uświadomiła sobie wszystko dopiero teraz z takim skutkiem, że znów ogarnęło ją gwałtowne oszłomienie. Właśnie dlatego musiała zebrać myśli. Rada, że jest sama patrzyła w słońce i myślała, myślała... Usiłując zapomnieć o swojej samotności, młodości i strachu, wmawiała w siebie, że nawet w tych warunkach mogła dokonać czegoś pożytecznego, zwłaszcza, że skarb musiał być ukryty gdzieś niedaleko Turkiestanu. Zastanawiała się, co się mogło dzieć z Władysławem i czy spotkał się z Jordanem i próbowała uwierzyć, że się spotkali, że odszukali jej trop w Pradze i że są

już blisko. Ale nie mogła temu wierzyć. Co więcej, wyobraźnia odmawiała jej posłuszeństwa i niespokojna myśl wracała ciągle do punktu wyjścia.

Nad innymi rozważaniami górowała obawa o własne bezpieczeństwo, tem bardziej denerwująca, że pozornie nieuzasadniona. W powietrznej podróży z Europy towarzysze zostawili ją w spokoju. Miała wszelkie możliwe wygody, nie cierpiała głodu i dostała ciepłe okrycie. Anzarakhi przekonany, że branka zrozumiała bezcelowość prób ucieczki pilnował tamtych, żeby się jej nie narzucali. Prawda, że nienawidziła Krylenki i otrząsała się na widok Badogli'a, jak na widok gada, ale pierwszy ignorował ją, a drugi nie prześladował z obawy przed rubeńczykiem, chociaż przy każdym spotkaniu pozerzał ją wzrokiem w taki sposób, iż miała wstrętne wrażenie, że obserwował ją w wyobraźni z ubraniami. Krótko mówiąc najbardziej ją przerażała własna bezradność i odosobnienie. Nie знаła bowiem żadnego azjatyckiego języka i tylko jeden Władysław mógł się do-
(Ciąg dalszy nastąpi).

3000 zł. w koszu

Ciekawe dzieje zaginionych pieniędzy

W dziwnych okolicznościach zaginęły w Warszawie w urzędzie pocztowym na placu Napoleona 3000 złotych.

Urzędniczka pocztowa p. Janina S. wypłacała kilka miesięcy temu pensje swoim kolegom, zatrudnionym w tym samym urzędzie. Ponieważ kilku urzędników nie zjawiało się po wypłatę pensji, pani Janina S. miała nadwyżkę w kasie, wynoszącą około 3000 zł. Nie wiedząc, co zrobić z temi pieniędzmi, a chcąc je dobrze schować, lekomyślna urzędniczka uznała, że najlepszym schowkiem będzie narazie koszyk od papierów, stojący przy biurku.

Pani S. zapomniała później o pieniądzach, wyszła z biura, a gdy zjawia się nazajutrz, przekonała się, że w koszyku leżą tylko papiery. Bojąc się komukolwiek coś o tem powiedzieć, gdyż mogłoby to grozić utratą posady, urzędniczka nie zameldowała o kradzieży, tylko zwróciła się z prośbą do swej siostry, która pożyczyla jej brakującą sumę na wypłatę pensyj. Ze skradzionych pieniędzy, rzecz prosta, zrezygnowała.

Upłynęło kilka miesięcy, gdy do jednego z kierowników urzędu zgłosił się jakiś mężczyzna, który oświadczył, że szwagierka jego, zatrudniona na poczcie jako posługaczka, ma u siebie około 3 tys. zł., które kiedyś przyniosła z poczty, gdzie je znalazła. Wezwano natychmiast posługaczkę, Stanisławę Pietras, która odpowiedziała szczerze, iż rzeczywiście znalazła kilka miesięcy temu pieniądze w Koszyku, a nie wiedząc, czyje są, zabrała je sobie. Sądziła jednak, że ktoś o te pieniądze się upomni. Na żądanie kierownika poczty, Pietras w ciągu kilku godzin całą sumę

zwróciła, twierdząc, że nie chciała jej przywłaszczyć, a szwagier wydał ją dlatego, że nie chciała się z nim podzielić.

Prokuratura stanęła jednak na innem stanowisku i pociągnęła Pietrasównę do odpowiedzialności karnej za przywłaszczenie.

Obchody Święta Ludowego

WOJ. ŁÓDZKIE.

W powiecie brzezińskim odbyła się uroczystość w dniu 29 czerwca w Bezdzelinie. Miejscowy proboszcz odprawił uroczystą Mszę św., a ks. Machnicki wygłosił okolicznościowe kazanie. Na uroczystości byli obecni Prezes Kongresu M. Malinowski i prezes powiatowy z Łodzi p. Kaczorowski.

Zgromadzeni jednogłośnie uchwalili rezolucję nadesłaną przez N. K. W. Młodzież „wiciowa“ oddedłamaowała szereg własnych wierszy i odśpiewała przyspiewki.

Prezes Malinowski, przez wszystkich obecnych serdecznie był witany i żegnany w uznaniu jego niestrudzonej pracy dla dobra chłopów.

W powiecie piotrkowskim odbyło się Święto Ludowe w Zdieszulicach. Zebrała się przeszło 500 osób. Mówcy, których było wielu, wzywali obecnych do wyteźonej pracy o lepsze jutro.

Uchwaleniem rezolucji i okrzykami: „Precz z sanacją“, „Niech żyje Stronnictwo Ludowe“ zgromadzenie zakończono.

Po zgromadzeniu odbyło się przedstawienie teatralne. Młodzi ludowcy wygłosili szereg deklamacyj, a szczególnie ładną deklamację wygłosiła obywatelka Sołówna Marja.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa ludowa. W dniu Święta Ludowego Zdieszulice dały wyraz swej twardej postawie ludowej.

W pow. piotrkowskim święcono jeszcze Święto Ludowe w Parzeniewicach. Wspaniały pochód, na przedzie którego jechała banderka chłopska w liczbie 40-tu koni, szedł przez wsie: Kamienna, Blizin i Borowie. Liczba uczestników przekraczała trzy tysiące, mimo, że powietrze nie sprzyjało i lał silny deszcz.

WOJEWÓDZTWO KIELECKIE.

W powiecie jędrzejowskim odbyło się Święto Ludowe w Jędrzejowie przy obecności około 3000 ludzi. Zaraz po sumie wyruszył z Jędrzejowa na plac za miasto barwny pochód, poprzedzony banderą konną i oddziałem cyklistów, grały dwie orkiestry, szła młodzież ze sztandarem wiciowym i spóldzielczym, a następnie starsi ze sztandarem.

Gdy pochód przybył na plac, odbyło się zgromadzenie ludowe. Przemawiali pos. Waleron, ob. J. Jaszczkowski i St. Chrobot. Przemówienia przeplatane były pieniemi ludowemi, deklamacjami i muzyką.

Na zakończenie uchwalono rezolucję zaproponowaną przez N. K. W., a młodzież wykonała tańce ludowe.

W powiecie opatowskim odbył się obchód Święta Ludowego w Ćmielowie. Zebrało się około 5.000 osób. Uroczystość rozpoczęto odegraniem przez orkiestrę „Jeszcze Polska nie zginęła“ i „Gdy naród do boju“. Liczne przemówienia, deklamacje i śpiewy ludowe podniosły ducha zebranych i wiarę w lepsze jutro i Polskę ludową.

Z Ćmielowa uformował się pochód ze sztandarami i przy dźwiękach orkiestry oraz śpiewie młodzieży —

Na zakończenie uchwalono rezolucję nadesłaną przez N. K. W., poczem Prezes powiatowy S. L. J. Berenc zamknął uroczystość zapraszając wszystkich na zabawę ludową do wiciowej świetlicy.

Rozchodzono się z „Góry Berowskiej“. Wszyscy byli przemoknięci, zziębnięci, bo deszcz padał nie ustawał, ale wzmogła się we wszystkich wiara, że chłopci są potęgą i twardą skałą niezłamaną, żadne siły ich nie zmoją i nie pokonają! Chłopskimi rękami, czarnymi od ciężkiej pracy — zbudujemy silną, trwałą i sprawliwą Polskę.

W powiecie łęczyckim obchodzono Święto Ludowe we wsi Blonie. Pomimo, że organizacja ludowa na terenie powiatu dopiero się rozwija, w obchodzie wzięło udział przy niepogodzie przeszło 1000 ludzi. Orkiestra ludowa przygrywała pochodowi na plac zebrań i w czasie uroczystości.

W pow. wielunijskim odbył się obchód Święta Ludowego w Wieluniu. Wzięło w nim udział około 3000 osób. Nabożeństwo odprawił i okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Michał Porada. Przemówienia wygłosili pp.: poseł Piotr Chwaliński z Krzyworzeki, Sienkiewicz Wiktor, Bednarski Władysław i Wojner Marcin.

W czasie zebrania wznosił poseł Chwaliński okrzyk na cześć prezesa Witosa, który powtórzono z wielkim entuzjazmem. Niech wróci do kraju padały wykrzykniki.

Rezolucje nadesłane z N. K. W. uchwalono jednogłośnie i postanowiono wytrwale pracować dla dobra sprawy ludowej.

przemaszerował do sąsiedniej wsi Jastków, gdzie odbyły się inscenizacje, śpiewy i zabawa, oraz zakończenie uroczystości. Porządku przez cały czas pilnowała straż chłopska z zielonemi opaskami na rękach pod kierownictwem ob. J. Śpiewaka z Brzezia.

Nastrój chłopów był podniosły i bojowy. Chłopi godnie obchodzili swoje święto. Wszystkie furmanki, które jechały z całego powiatu, przybrane były zieloniami, młodzież w malowniczych strojach ludowych. Gdy się przejeżdżało przez wsie, wszędzie domy przybrane. W tym roku bez przesady trzeba stwierdzić, że chłopci narazie masowo wywiesili na domach zielone chorągwie. Niezwykle pięknie to wyglądało. W takich Krzczonowicach na przykład na wszystkich domach można je było zobaczyć. W Okalinie ob. Gruszką i prezes Koła S. L. — Wójtowicz — wywiesili wysoko duże sztandary z płótna swojskiego, pięknie odmalowanego na zielono. Podniosło i dumnie łopotały te niezwykłe sztandary — cały świat, głoszącą nadchodzącą potęgę chłopską. Tak było w większości wsi w powiecie, a wierzymy, że i w całej Polsce. Radosne i twórcze takie zbratanie serc chłopskich.

Nowa powódź w Chinach

Z Szanghaju donoszą o nową katastrofę powodzi w Chinach. Wskutek długotrwałych ulewnych deszczów rzeki w prowincji Hopei wystąpiły z brzegów, zalewając znaczne przestrzenie. Największe zniszczenie wywołał wyłew rzeki Luan-Ho, której poziom podniósł się przy ujściu rzeki o 5 metrów. Dwadzieścipięć wiosek znalazło się pod wodą. Pola ryżowe zostały zalane. W północno-chińskim mieście przemysłowym Tongszan woda stoi na ulicach i placach miasta, dochodząc do głębokości metra.

Powódź, zniszczywszy tamę ochronną, zabezpieczającą tereny węglowe w Kailan, zalała kopalnie i budynki administracyjne. Most kolejowej na rzece Luan-Ho jest poważnie uszkodzony, skutkiem czego wstrzymany jest ruch kolejowy na linii Peking—Mukden. Wzbierające wody rzeki Pei-Ho i Youngtingjo zagrażają miastu Tientsin. W Szantung sytuacja przedstawia się w dalszym ciągu groźnie wskutek przerwania tak zwanych tam cesarskich. Powódź zagraża również prowincji Kiangsu.

Zamachy samobójcze w Polsce

Jak wynika z opracowanych ostatecznie zestawień, w roku ub. zanotowano w Polsce 4865 zamachów samobójczych (usiłowania oraz wypadki śmiertelne), z tego 1300 w Warszawie, 1455 w woj. centralnych, 536 we wschodnich, 621 w zachodnich, 856 w południowych. W porównaniu z rokiem 1933 liczba samobójstw zwiększyła się o 210 wypadków, w porównaniu zaś z rokiem 1926 o 962 wypadki.

Złodziej w Bazylice skradł zegar ścienny

W Bazylice Serca Jezusowego na Michałowie w Warszawie w kaplicy Matki Boskiej modlił się onegdaj jakiś mężczyzna, którego obserwowała sprzątająca podówczas w kościele 82-letnia Franciszka Grzywaczowa.

Gdy starszuszka znalazła się na chórze, wówczas zdjął on zegar ze ściany, wartości 120 zł, a po chwili, gdy Grzywaczowa chciała zobaczyć, która godzina, stwierdziła z przerażeniem, iż zegar zginął. Biegając ulicą Kawęczyńską, starszuszka dowiedziała się od pewnej dziewczynki, że zegar niósł mężczyzna, którego rysopis zgadzał się z tym, który modlił się w kościele.

Z zeznań dziewczynki wynikało, iż nieznajomy wszedł do bramy przy ul. Kawęczyńskiej 39. Starszuszka zawiadomiła proboszcza, który w towarzystwie policjanta wszedł do domu przy ul. Kawęczyńskiej 39, gdzie rozpoczął poszukiwania. Pomimo przejrzania wszystkich korytarzy i strychów podejrzanego nie znaleziono. Mieszkań nie rewidowano z braku polecenia sędziego. Policja czyni poszukiwania za bezczelnym złodziejem.

NA CAŁE ŻYCIE

PAMIĄTKA BĘDZIE —

gdy sobie nabędziecie czterolistną konieczynkę — odznakę Stronnictwa Ludowego

Pe złote runo do Sowieców wybierasz mieszkaniec Stanisławowa

Jan Kopecki, mieszkaniec Stanisławowa, służąc podczas wojny światowej w armii austriackiej, został wzięty do niewoli rosyjskiej. W Rosji zdołał Kopecki pozyskać sobie względy hrabiego Płochanowa, właściciela olbrzymich włości w gubernji tulskiej, który przyjął jeńca do służby w charakterze szofera.

Podczas przewrotu bolszewickiego hr. Płochanow ukrył klejnoty rodzinne w pewnym miejscu, w co wtajemniczył tylko Kopeckiego. W krótki czas potem bolszewicy zamordowali hrabiego, a Kopeckiemu udało się szczęśliwie zbiec do ojczyzny.

Po zawarciu traktatu z Rosją, Kopecki nawiązał kontakt z rządem sowieckim, proponując wyjawienie tajemnicy skarbu za pewnym wynagrodzeniem. Rząd sowiecki początkowo odniósł się niechętnie do propozycji Kopeckiego i dopiero po kilku latach, gdy Kopecki zdołał wykazać podstawy autentyczności swych twierdzeń, zezwolono mu obecnie na wyjazd do Rosji celem eksploatacji ukrytego skarbu.

Na warunkach 80 procent dla rządu sowieckiego a 20 procent dla siebie otrzymał Kopecki potrzebne dokumenty na wyjazd i w najbliższym czasie wyjeżdża do Rosji na wyprawę po złote runo.

Wiadomości bieżące

Czwartek, 1 sierpnia 1935 r.

Czwartek: Piotra w okowach
Wschód słońca 3.55; zachód 19.29.
Piątek: N. P. M. Anielskiej
Wschód słońca 3.56; zachód 19.27.
Sobota: Znal. św. Szczep.
Wschód słońca 3.58; zachód 19.26.

— U ludzi, cierpiących na żółdki, kiszki i złą przemianę materii, stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa pobudza prawidłowość funkcji narządów trawienia i kieruje odżywe dla organizmu soki do krwiobiegu. Zalecana przez lekarzy.

* **DZISIEJSZY NUMER GAZETY** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „GOŚCIA ŚWIATECZNEGO“.

Województwa centralne

KATASTROFA MOTOCYKLOWA.

W czwartek wydarzyła się katastrofa motocyklowa, której ofiarami padli: fotoreporter i dziennikarz. Na motocyklu wyjechali z Warszawy do Spały współpracownicy „Gazety Polskiej”: Edward Sokopp oraz fotoreporter Janusz Smogorzewski.

Po drodze, na 16-tym kilometrze od Spały, motocykl zarzucił. Smogorzewski został odrzucony na odległość 6 m., zaś Sokopp przygnieciony motocyklem, został jeszcze ciężiej ranny. Pierwszej pomocy rannym udzieliło harcurskie pogotowie ze Spały, następnie wezwana z Warszawy karetka sanitarna odstawiła obu rannych do stolicy. Sokoppa, jako ciężko rannego, przewieziono do szpitala Czerwonego Krzyża, Smogorzewskiego zaś odwieziono do domu.

WYROK NA WŁAMYWACZY.

Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę przeciw szajce włamywaczy, która z mieszkania kupca Epstein skradła kasetkę zawierającą 56 tys. zł oraz 90 dolarów. Sąd skazał herszt szajki Leona Kownackiego na 5 lat więzienia, a po odbyciu tej kary na bezterminowe zamknięcie w Koronowie. Pozostali w liczbie 5, skazani zostali na kary więzienia od 4 lat do 5 miesięcy.

ŚMIERĆ NA TORZE.

Na torze kolejowym pomiędzy Zabkovicami a Gołonogami (woj. kielecki) pod koła przejeżdżającego pociągu dostała się 60-letnia Władysława Bielińska, wdowa po znanym lekarzu w Zabkovicach. Staruszka poniosła śmierć na miejscu.

SAMOBÓJSTWO KALEKI.

W Łodzi powiesił się niejaki Józef Leszczyński, kaleka o jednej nodze. Powodem samobójstwa był lęk przed powtórna operacją. Leszczyńskiemu niedawno amputowano nogę. Przed kilku dniami dowiedział się, że musi się poddać ponownej operacji. Przejętą wiadomością odebrał sobie życie.

UPROWADZENIE NIELETNICH DZIEWCZĄT.

W Lublinie bawiła trupa warszawska 6 akrobatów podwórzowych. Po ich wyjeździe z Lublina zauważono zniknięcie trzech małoletnich dziewczynek; Franciszki Macikówny, Kazimiery Czerpieda i Heleny Łazarzówny. Rodziny uprowadzonych dziewczynek zawiadomiły władze, wobec czego wszczęto dochodzenie.

ZAMKNIĘCIE RUCHU KOŁO WEGO.

Droga państwowa Łomża—Osowiec—Grodno, pomiędzy wsią Karpowice i miasteczkiem Suchowola (woj. białostockie) została zamknięta dla ruchu kołowego wskutek przebudowy mostu na rzece Brzozówce. Ruch kołowy do Grodna skierowany został od Osowca przez Grajewo na Augustów.

KARA ZA POGRÓŻKI.

Sąd grodzki w Łodzi skazał robotnika Mikołaja Malinowskiego na 6 miesięcy więzienia z wieszaniem za to, że jako delegat komitetu strajkowego robotników, groził zabójstwem dyrektorowi Coventoy.

SKAZANIE MEŻA—BRUTALA.

Sąd okręgowy w Lublinie skazał re emigranta z Francji, Michała Palenia, oskarżonego o torturowanie swej żony, na półtora roku więzienia.

Kresy Wschodnie.

ŚMIERĆ PRZY PRACY.

We wsi Sawice (woj. wileńskie) Stefan Panakiewicz, wydobywając białą glinę, zasypany został ziemią i zmarł na miejscu.

Straszny czyn szaleńca

Z siekierą w rękę napadał śpiących — rodzinę i sąsiadów.

W Ilińcach (pow. śniatyński) woj. tarnopolskie niej. 40-letni Mikołaj Wakulak po przebudzeniu się udał się cichaczem do komory, schwycił siekiere, poczem podbiegł do śpiącej żony, Ireny, i zadał jej okropny cios w głowę, miażdżąc jej czaszkę. Następnie Wakulak pobiegł pędem do sąsiedniej chaty Jana Danysza, któremu zadał cios w głowę, a jego żonę zranił w ramię, gruchocząc kość. Szaleńca pobiegł dalej do następnych czterech chat, raniąc w podobny spo-

sób przebudzonych ze snu domowników.

Wyczerpany wreszcie padł na ziemię bez przytomności. W tym stanie znalazła go policja, zaalarmowana przez dzieci poranionych. Szaleńca zdołano obezwładnić, ciężko rannych przewieziono do szpitala w Śniatynie. Zwłoki zamordowanej żony szaleńca zabezpieczono na miejscu aż do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

Pożar fabryki w Łodzi

W ub. piątek w Łodzi wybuchł pożar przy ul. Senatorskiej 5. Na posesji tej należącej do Gedal'ego Wilczyka mieści się przedzalnia Gutermana w budynku parterowym oraz szarpania firmy „Irbero”. Pożar wobec nagromadzonych materiałów łatwopalnych objął cały budynek i przybyła straż ogniowa zastała całą przedzalnię w płomieniach.

Wobec tego, że nie było nadziei na uratowanie budynku, cała ak-

cja skierowana była na zabezpieczenie przed płomieniami budynków mieszkalnych od ul. Sosnowej oraz budynku fabrycznego na ul. Senatorskiej. Pastwa płomieni padła doszczętnie przedzalnia Gutermana wraz z urządzeniami i przedzia. Fabryka była w ruchu i zatrudniała 25 robotników.

Według prowizorycznych obliczeń straty wynoszą około 70 tysięcy złotych.

Małopolska.

ARESZTOWANIE OSZUSTA.

W Winnikach (woj. lwowskie) aresztowano b. pracownika Kasy Chorych, Jana Morszałę, który grasował jako kontroler Ubezpieczalni Społecznej i wymuszał pieniądze od pracodawców.

NAPAD BANDYTÓW POD LWOWEM.

Na powracającego z zabawy tanecznej z Jaryczowa Starego do Zapytowa Bronisława Żuka napadli, korzystając z ciemności, jacyś nieznani osobnicy i pobili go, zadając mu kilka ciężkich ran nożem. Żuka przewieziono w groźnym stanie do szpitala powiatowego we Lwowie.

DALSZE WYCZYNY GHYDNEGO OPRAWCY.

Sledztwo w sprawie aresztowania kolejarza Aleksandra Kondruka, który w 1919 r. wymordował 18 członków P. O. W., wziętych do niewoli wykazało, że ma on na sumieniu jeszcze szereg innych ofiar. Podczas ewakuacji ukraińskiej Kondruk jako członek defensywy, wydał wielu polskich działaczy niepodległościowych. Po okrutnej rzezi zbiegł ze Stanisławowa na Ukrainę, poczem jednak wrócił do Polski i na podstawie sfałszowanych dokumentów przyjęty został do służby kolejowej.

ŚMIERTELNE PORAZENIE OD PIORUNA.

Nad powiatem rohatyńskim (woj. stanisławowskie) przeszła gwałtowna burza gradowa, która poczyniła wielkie spustoszenia w polu. Trzy mieszkanki Marynowa i Januszkowa, które schowały się pod kopki zboża oraz gospodarz Łuczyniec, który znajdował się w tym czasie w polu zostali śmiertelnie porażeni piorunami.

NADUŻYCIA BANKOWE.

W Kresowym Banku Spółdzielczym w Zloczowie (woj. tarnopolskie) wykryto nadużycia, jakich dopuścił się urzędnik tego banku Leon Zwerdling, pracujący w charakterze likwidatora. Zwerdling otworzył dla siebie fikcyjne konto i w ten sposób udało mu się sprzeniewierzyć znaczne sumy.

PRZEMYT SACHARYNY.

Władze krakowskie aresztowały 6 kupeców, którzy trudnili się przemysłem sacharyny. W czasie rewizji znaleziono u wymienionych 130 kg sacharyny, pochodzącej z przemytu.

ZLIKWIDOWANIE BANDY KONIAKRADÓW.

Na terenie powiatu nadwórniańskiego (woj. stanisławowskie) została zlikwidowana banda koniakradów, będąca postrachem tamtejszej ludności. Głównych organizatorów bandy w osobach braci Dmytra i Wasyla Rudaków, odstawiono do dyspozycji sądu.

Z Pomorza

SPRYTNY OSZUST.

Miasto Brodnice na Pomorzu obrał sobie za teren oszukańczej działalności 24-letni Henryk Janowski, zamieszkały ostatnio w Toruniu. Janowski pełnił funkcję akwizytora czasopisma „Szkwał”, magazynu morskiego. Ostatnio został zwolniony z tej posady. Mimo to w dalszym ciągu przyjmuje zamówienia na prenumeratę wyżej wymienionego pisma, narażając na straty osoby zainteresowane.

Jak dotychczas stwierdzono, Janowskiemu udało się w Brodnicy nabrać cztery osoby na łączną sumę 30 złotych. Za fałszywym agentem, który po dokonaniu oszustwa ułotnił się z Brodnicy, władze zarządziły pościg.

AMATOR KLARNETÓW.

Z Urzędu Parafjalnego w Gdyni skradzione zostały 2 klarnety wart. 45 złotych. Jeden ze sprawców kradzieży niej. Stanisław Kłabkowski został ujęty, lecz klarnetów przy nim nie znaleziono.

Z Wielkopolski

REKORDOWY LOT BALONIKA Z ANGLJI.

Opodal folwarku Marszewo w powiecie nowotomyskim znaleziono opadły balonik, wypuszczony w Anglii, w miejscowości Binkeef Wyek z okazji 25-lecia panowania króla Jerzego V. Na baloniku widnieje napis: „1910 — Silver Jubilee — 1925“.

Ulgi wojskowe dla członków P. W.

Dnia 26 bm. weszło w życie rozporządzenie ministra Spraw Wojskowych w sprawie ulg w wykonywaniu obowiązku służby wojskowej dla członków organizacji przysposobienia wojskowego. Z ulg korzystać mogą zarówno osoby obowiązane do odbycia obowiązkowej służby czynnej jak i osoby obowiązane do służby w rezerwie.

Ukończenie II stopnia przysposobienia wojskowego ogólnego lub specjalnego daje następujące ulgi: prawo do noszenia na mundurze wojskowym odznaki ukończenia II stopnia P. W., prawo do otrzymywania zezwoleń na wychodzenie z koszar i otrzymywania przepustek w niedziele i święta również w trzech pierwszych miesiącach służby, prawo otrzymywania urlopów okolicznościowych na święta wyznaniowe, pierwszeństwo przy wyznaczeniu do szkół oficerskich, przyspieszone awanse do stopnia starszego szeregowca lub stopnia kaprała. Dalszą ulgą dla osób, które ukończyły II stopień przysposobienia wojskowego są urlopy czasowe, zależne od rodzaju ukończonego przysposobienia wojskowego i trwające od 2 do 6-ciu tygodni. Rozporządzenie poza tym przyznaje osobom, które ukończyły II stopień przysposobienia wojskowego ogólnego lub specjalnego prawo do skróconej obowiązkowej służby czynnej, które polega na późniejszym terminie wcielenia do szeregów: 6 tygodni dla wcielonych do formacji piechoty i lotnictwa 4 tygodnie dla wcielonych do formacji broni pancernej taborów, żandarmerji i służby zdrowia, saperów i wojsk łączności. Nie dotyczy natomiast poborowych i ochotników, wcielonych do formacji elektrotechnicznych i radiotechnicznych.

Poborowi uprawnieni do odbywania skróconej czynnej służby wojskowej na mocy ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej nie korzystają z tytułu ukończenia II stopnia P. W. ze skrócenia czasu czynnej służby wojskowej.

Rozporządzenie ministra Spraw Wojskowych przyznaje również ulgi osobom obowiązany do służby w rezerwie. Mogą oni mieć zaliczony czas pracy w przysposobieniu wojskowym na poczet ćwiczeń wojskowych o ile biorą udział w tych pracach przysposobienia wojskowego, które odpowiadają rodzajowi broni lub służby, do którego dany oficer, podoficer lub szeregowiec rezerwy posiada przydział mobilizacyjny.

Rozporządzenie zalicza na poczet jednego ćwiczenia wojskowego w rezerwie: oficerom rezerwy — 2 lata pracy P. W. w charakterze dowódcy

lub instruktora z dopuszczalną przerwą wynoszącą nie więcej niż 6 miesięcy; podoficerom i szeregowym rezerwy rok pracy P. W. w charakterze instruktora lub dwa lata pracy w innym charakterze z dopuszczalną przerwą od 3—6 miesięcy.

W ten sposób mogą być zaliczone oficerom rezerwy dwa ostatnie ćwiczenia wojskowe, nie więcej jednak jak 8 tygodni ćwiczeń, zaś podoficerom i szeregowcom rezerwy jedno ostatnie ćwiczenie, jednak nie więcej jak 4 tygodnie ćwiczeń.

goszcz: Morwę rozmnażać można z sadzonek, odkładów i siewu. Siew daje lepsze rezultaty, gdyż drzewa tą drogą otrzymane są silniejsze. Nasiona morwy muszą być świeże.

Drzewka morwowe i siew otrzymać można w Wydziale Ogrodniczym Centralnego Tow. Roln., Warszawa, ulica Kopernika 30 — zaś jajeczka jedwabników i odpowiednie informacje z Stacji Doświadczalnej Hodowli Jedwabników w Milanówku pod Warszawą.

Do karmienia jedwabników najlepsze są liście morwy białej (Morus alba), która ma owoce różnych kolorów, ale liście gładkie i błyszczące. Morwa czarna ma liście za grube i za twarde. Morwę sieje się w miesiącu maju.

mocne korzonki, które dla pewniejszego przyjęcia maczamy przed sadzeniem w papce, zarobionej wodą, krowieńca z gliną. Dołek należy zrobić taki, aby korzonki rozsady się nie zagębiły i po wsadzeniu ziemię dobrze obcisnąć. Sadzić należy w linjach odległych od siebie co 60 cm, a na linii umieszczać rośliny co 20 cm. Posadzone roślinki należy dobrze podleć i podlewanie codziennie powtarzać, aż do przyjęcia.

— Panu J. Walewskiemu, Kol. Słucz poczta Radziłów, Biał.: Metr sześcienny żwiru kosztuje bez dostawy 5,— zł, zaś żwir wiślany, bez dostawy 7,50 zł. Oczywiście żwir, w którym przeważa piasek, jest tańszy.

Igła przyczyna samobójstwa

We Lwowie popełniła samobójstwo 22-letnia Szydłówna córka woźnego firmy „Oikos“. W ostatnich czasach cierpiała ona na silny rozstrój nerwowy, przed którym szukała ucieczki w powieszeniu. Jak wykazały dochodzenia, przyczyną samobójstwa Szydłówny była... igła. Przed rokiem Szydłówna, szyjąc w domu suknię, zapomniała, że igłę wzięła do ust i połknęła.

Przez kilka miesięcy igła wędrowała po przewodzie pokarmowym, wywołując bóle i tylko zabieg chirurgiczny mógł Szydłównę uratować. Tymczasem lekarze orzekli, że Szydłówna ma słabe serce i operacji nie wytrzyma. Ta wiadomość doprowadziła ją do samobójstwa.

Odpowiedzi redakcji

— P. Stanisławowi Buziakowi, Międzylesie, Poznańskie: Polecie Panu możemy następujące szkoły: 1) Szkołę Oficerską Policji Państwowej w Warszawie, 2) Szkołę Policji Śledczej, Warszawa, 3) Szkołę Szeregowych Policji Państwowej, Wielkie Mosty, woj. Lwowski, 4) Szkołę Techniczną Kolejową Niższą, Warszawa, Nowe Brudno, Dom Kolejowy 88. — Warunki przyjęcia itd. podadzą Panu zarządy tych szkół.

— P. Feliksowi Jaskulskiemu, wieś Gierwaty, poczta Gworoń, Białost.: W sprawie wyjazdu do Brazylji itp. radzimy zwrócić się po bliższe informacje, warunki wyjazdu itp. do Towarzystwa Kolonizacyjnego w Warszawie, ul. Kopernika 30 lub do Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie, ul. Niecała 7.

— P. Taladze Ludwikowi, Czaruylas, p. Ostrów: Chcąc zostać księdzem, należy złożyć maturę w gimnazjum klasycznym, a następnie zgłosić się do Seminarjum Duchownego. Niektóre zakony przygotowują również do stanu kapłańskiego. Radzimy zasięgnąć informacji u OO. Franciszkanów w Grupie, pow. Świecie, na Pomorzu.

— Panu Dąbrowskiemu Bron., Nowy Dwór, poczta Buszkowo, pow. Byd-

Drzewa morwowe dopiero w 9 roku życia zdane są do obierania liści na pokarm, to też, o ile Pan chce prędzej wziąć się do założenia hodowli jedwabników, musi Pan kupić albo gotowe drzewka, albo wysiane morwy formować na krzaki. Krzewy morwowe mogą służyć do obsadzenia żywopłotu i są nawet wygodniejsze do obcinania liści. Prócz tego prowadzenie morwy krzaczastej przyspiesza hodowlę, gdyż krzaki już w 4 roku życia są zdane do użytku. Chcąc zaprowadzić jedwabnictwo, nawet na większą skalę, nie trzeba na morwy zużytkować specjalnego terenu, albo można w tym celu opłacić żywopłotami morwowymi, lub drzewami, wszelkie nieużytki, drogi itp. Pan ma słuszość twierdząc że obecnie na wsi źle, że lud zamiast się skupiać pod własnym, zielonym sztandarem, rozprasza się po różnych stronnictwach, które mu nigdy korzyści nie przyniosą, a raczej pracować będą na jego szkodę.

— Panu M. Chęcińskiemu, Wola Buczkowska, p. Buczek, woj. Łódzkie: Truskawki wymagają ziemi dobrze spulchnionej i dobrze zasilanej nawozem. Nawóz musi być dobrze przegnilły. Najlepiej użyć kompostu. Najodpowiedniejszym czasem sadzenia truskawek jest okres od 15 lipca do 5 sierpnia. Truskawki sadzone później, np. we wrześniu źle się rozwijają, i gorzej plonują. — Rozsada winna mieć gęste,

Radjoprogram z Warszawy

Czwartek, 1. 8. — 12,05 Dziennik poludniowy; 13,00 Chwilka dla kobiet; 13,05 Mała orkiestra P. R.; 15,30 Koncert; 16,00 „Samoloty dla dzieci“; 16,15 Koncert solistów; 18,00 „Książka i wie dza“; 18,10 Minuta poezji; 18,15 „Cała Polska śpiewa“; 18,30 „Dokąd jechać w święto“; 19,30 Utwory skrzypcowe; 19,50 Pogadanka aktualna; 20,00 Nowiny leśne; 20,10 Koncert; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski“; 21,30 Słuchowisko pt. „Fräulein Doktor“; 22,10 Mała orkiestra P. R.

Piątek, 2. 8. — 12,05 Dziennik poludniowy; 13,00 Chwilka dla kobiet; 13,30 Z rynku pracy; 16,00 „Dostosowanie się zwierząt i roślin do życia wodnego“; 16,15 Koncert; 16,35 Pogadanka dla chorych; 16,50 „Naparstek“ — uwelka; 17,00 Koncert; 17,40 Muzyka lekka; 18,00 „Z gór Podhala do ojcowskich skał“ — reportaż; 18,40 Chwilka społeczna; 18,45 Muzyka; 19,30 Recital skrzypcowy; 19,50 Aktualny monolog; 20,00 Skrzynka rolnicza; 20,10 Wesola audycja muzyczna; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21,00 Koncert symfoniczny; 22,10 Muzyka taneczna.

Sobota, 3. 8. — 12,05 Dziennik poludniowy; 12,15 Muzyka; 13,00 Chwilka dla kobiet; 14,30 Nowości z płyt; 15,15 Muzyka; 15,25 Nasz handel morski; 15,30 Audycja dla dzieci; 16,00 Skrzynka techniczna; 16,25 Recital fortepianowy; 16,50 „U mety“; 18,10 „Minuta poezji“; 18,15 „Cała Polska śpiewa“; 18,45 Muzyka lekka; 19,50 Pogadanka aktualna; 20,00 Przegląd prasy rolniczej; 20,10 Muzyka lekka; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21,00 Audycja dla Polaków z zagranicy, poświęcona Legionom Marszałka Piłsudskiego; 21,30 Koncert symfoniczny; 22,10 „Wesola Syrena“; 22,30 Muzyka lekka i taneczna.

JAPONSKI PROSZEK
KATOL ZABIJA
AZUMI & CO. LTD. OSAKA
OWADY ROZBACZAJĄ

Okazja
Traktor 10/20 H.P. wraz z nowym plugiem 3 skibowym za zł. 2.800.— do sprzedania. Zgłoszenia do Administracji nr. 109

Piegi
żółte plamy, opaleniźne, usuwa pod gwarancją Aptekarza Jana Gadebusha „Axela“-krem; w słoikach po 1.—, 2.— i 3.50 zł. Mydło „Axela“ 1.— zł. W drogerjach i aptekach (899k)

Poszukuje
posady jako dozorca przy pracy rolnej na większym majątku w Polsce na skromnych warunkach. Licze lat 47 mam dłuższą praktykę, 5-miesięcz. kurs Szkoły Rolniczej w Danji, skąd posiadam dobre świadectwa. Adres: WL. KARPINSKI, Iselingen pr. Vordingborg Danja

Sieci rybackie!
Przewłokę i niewód, prawie nowe, sprzedam tanio za gotówkę.
CZOSNOWSKI
sądowy kurator spadkowy w Kraszewicy

Dojarza
samotnego wykwalifikowanego poszukuje
KAZAKOWSKI
Zielnowo, pow. Grudziądz

ORYGINALNE PROSZKI
„MIGRENO-
NERVOSIN“
R.M.S.W. 21599
ZNAH. FABR.
z KOGUTKIEM
SA ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEURALGJA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE 3 ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE I T.P.
ŻĄDADZIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZE ZN. FABR. KOGUTEK SPRZEDAJA APTEKI

Złotarnia szukając
nie znajdzie się człowieka który by nie uznał korzyści płynących z ogłoszeń

proszki
KOWALSKINA
STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH BÓLACH GŁOWY
FABR. CHEM.-FARM. „ARKOWALSKI“ WARSZAWA
OGŁASZAJCIE
W GAZECIE GRUDZIĄDZKIEJ